Nr. 128. Lwów, Czwartek dnia 9. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dodaje się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Grzegorza b.
Jutro: Izydora oracza.
Pojutrze: Mamerta, Antym.

Grecko-katolickie:
Symeona ep.
Jasona arch.
Dewiat mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 35 m.
Zachód „ o 7 g. 19 m.
Barometer 761. Niepewna pogoda.

Jak wyglądają „fachowi" konkursowcy.

(Dla wiadomości ck. prokuratorji i sądu karnego).

Otrzymaliśmy pismo następujące: „Czytając pilnie wasz dziennik, przyszedłem do przekonania, że wiedzeni tendencjami prawości, wydobywacie na jaw sprawy, które ukryte przed opinją publiczności, niejednę krzywdę, niejednę oburzającą nieprawość w sobie mieściły, a żadna pokrzywdzona jednostka w walce o swą krzywdę z przeciwnikami możnymi, takiego jak wy zwycięstwa nie odniesie, przeciwnie *narazićby się mogła na proces o oszczerstwo* (jakto się stało z Uhnowcami, złupionymi przez Kratera i Roińskiego przy wykupnie gruntów pod kolej Jarosławsko-Sokalską. Red.), a jako maluczka, za upomnienie się swej krzywdy narażoną być może na prześladowania. Toteż z obawy przed ściganiem milczy. Szanowna redakcja jednak, stając na czele, podnosi sztandar do walki przeciw nieprawnym postępkom i *rozbudza otuchę i odwagę u biedaków*. Pospieszam tedy — szanowni obrońcy prawa, z dostarczeniem materjału, który wasze dążenia w walce o słuszność może poprzeć.

Tyczy się on konkursu Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Zostałem członkiem tego Towarzystwa nie z potrzeby korzystania z dobrodziejstw kredytu. Nieboszczyk Glas akwizytor jego, uprosił mię, bym dla przykładu drugim zapisał się w poczet członków. Wykazywał mi zbawienne skutki tej instytucji dla drobnego przemysłu. Znając mizerję naszego przemysłu, który w rękach lichwy i wyzyskiwaczy powolnie konał, usłuchałem i nieżałuję, że za mój udział 64 zł. zapłacę, bom spełnił w dobrej wierze obowiązek obywatelski, chcąc swoją maleńką ofiarą przyczynić się do ubicia nędzy ludzi pracujących. Tak mi się wówczas zdawało, gdym do Towarzystwa jako członek się wpisywał.

Zostałem wybrany na cenzora przy udzielaniu pożyczek i chętnie przyjąłem ten obowiązek bo wiedziałem, że niemal wszyscy nasi rzemieślnicy zadłużeni u lichwiarzy. Jako cenzor zaprowadziłem obyczaj, że każdy ubiegający się o pożyczkę musiał być obecny na posiedzeniu cenzorów, aby go można było wybadać, na co pożyczone pieniądze chce użyć. Przyznając pożyczkę na wypłacenie lichwiarzy, zastrzegałem sobie prawo, temi pieniądzmi sam lichwiarzy wypłacić, i zawsze prawie długi takie wykupywałem z redukcją o jedną trzecią część lub nawet więcej na rzecz dłużnika, wyrywając tym sposobem dłużników ze szponów lichwy. W jednym wypadku ofiarą miał paść człowiek, któremu lichwiarz chciał zabierać realność wartości 800, za pożyczone gotówką 180 gld. Przyciśnięty dłużnik nie mógł dostać ręczycieli. Ja tedy i drugi cenzor podpisaliśmy skrypt jako ręczyciele na 100 zł., aby z inną jeszcze kwotą gdzieindziej pożyczoną, tę ofiarę wykupić z rąk lichwiarza. Rzemieślnik ten spłacił pomału 30 zł. na ten dług, zaś 70 zł. został Towarz. kredytowemu winien.

W roku 1878 przeniosłem się z Buczacza do Tarnopola, i zapomniałem o swojej poręce, którą zawiadowca masy konkursowej, dr. Kratter, powinien był wyzyskać. Aż w r. 1887 sąd tarnopolski przeprowadził na mnie egzekucję za poręczoną resztującą kwotę 70 zł., każąc mi z procentami i kosztami 189 zł. zapłacić. Z aktu egzekucyjnego dowiedziałem się, że Towarzystwo a raczej zarząd masy konkursowej tę wierzytelność odsprzedał drowi Wojciechowi Szlączce, w Sanoku i że tenże tę wierzytelność na mnie jako poręczycielu poszukuje. Po długich listownych targach z p. Szlączką nabyła od niego mocą cessji trzecia osoba tę pretensję za **127** zł. na rzecz moją. Owoż *fakt ten rzuca osobliwsze światło na cały sposób przeprowadzenia konkursu przez zarządcę masy konkursowej (Krattera) w spółce z dyrektorem sądowym Towarzystwa, p. St. Bielińskim.*

Z dekretu ck. sądu krajowego jako handlowego, pertraktującego konkurs Tow. kred. miejsk. we Lwowie l. 20241/86, widzę, że zarząd masy konkursowej wystawił wierzytelności tego Towarzystwa na licytację dnia 29. kwietnia 1886, i na tej licytacji dr. Wojciech Szlączka ze Sanoka nabył te wierzytelności, jak się prywatnie dowiedziałem za 20 prc. to jest: nabył każde 100 za 20 zł. Dalej ze spisu dłużników w dekrecie licytacyjnym widzę, że do licytacji wybrane zostały długi *samych pewnych, tj. wszelką rękojmię dających osób* i poręczycieli, że wierzytelności zlicytowane w *całości zapłacą*. Dłużnicy zaś, na których *nic poszukać nie można*, nie są wymienieni w spisie. A zatem wybrano tylko pewne wierzytelności do sprzedania na licytacji.

Taką gospodarkę zarządu masy konkursowej nie mogę inaczej zaznaczyć, jak tylko *obliczoną na pokrzywdzenie masy konkursowej* i wyzyskanie członków Towarzystwa drogą repartycji.

Jeżeli zarząd masy konkursowej teraz, przy likwidacji konkursu, każdego członka za wpłacenie udziału ściga i *potrafił go odszukać*, dlaczegoż dla ściągnięcia zaciągniętego długu (pożyczki) dłużnika nie ścigał. Jeżeli go teraz znalazł, to mógł i za dług znaleźć, a nie sprzedawać (bez niczyjej wiedzy) dobre wierzytelności 100 za 20, a temsamem krzywdzić masę konkursową i członków o 80 proc. Mój poręczony dług, o którym powyżej wspomniałem, wynosił 70 zł. Zarząd masy konkursowej sprzedał go za 20 proc. tj. za 14 zł., a nabywca tych wierzytelności, dr. Wojciech Szlączka, odemnie za 14 zł. wziął 127 zł., na 14 guldenach zarobił więc 113 zł. *Zarząd masy konkursowej skrzywdził więc masę, a właściwie członków o 113 zł. przy tej jednej pozycji*, cóż dopiero przy wszystkich innych, na licytacji sprzedanych wierzytelnościach.

Przeniknąwszy taką straszną gospodarkę zarządu masy konkursowej tego Towarzystwa, cały organizm człowieka z oburzenia wzdrygnąć się musi. Czyż podobne nadużycie i wyzyskanie udzielonego zaufania zarządowi masy konkursowej powinno ujść bezkarnie?!

Nie śledziłem wszystkich kroków i operacyj masy konkursowej, abym mógł coś więcej podać, lecz *podaję fakt, który mnie dotknął*, i który wywołał u mnie zastanowienie się. Jeżeli każdy interesowany poda fakta dotyczące swej sprawy, natenczas zbierze się materjału dosyć, aby wykazać, *jak nasz grosz został rozebrany.*

Dokumenty sądowe opisanej sprawy posiadam w swojem ręku i mogę w razie potrzeby takowe przedłożyć.

Tarnopol 5. maja 1889. — *K. Fr. Popowicz*, kupiec.

(Dr. Wojciech Szlączka, o którym powyższy artykuł wspomina, *był koncypientem u adw. dra Krattera i Pająka, i miał tedy możność poznania rzeczywistej wartości zakupionych na licytacji aktywów upadłego Towarzystwa.*

Mianowicie jak z aktów konkursowych przekonać się można — zakupił on za sumę 397 gld. *niehipoteczne* wierzytelności upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego, z okręgu Buczacz w kwocie 2.666 gld. 93, *a zatem za niespełna* $15^2/_3$% *nominalnej* wartości. (*Hipoteczne* wierzytelności z tego okręgu zakupił *za bezcen dla siebie sam dr. Kratter*, choć jako zarządcy masy *nie wolno* mu było licytować).

Czy dr. Szlączka dla siebie rzeczone wierzytelności kupił, czy może *dla kogoś* po za nim stojącego, to może śledztwo wykazać, w każdym razie jest to widocznem, w jak *bezprzykładny* sposób zarząd masalny dla przysporzenia trzecim osobom korzyści *na szkodę członków i wierzycieli* Towarzystwa — *pewne i dobre wierzytelności*, o których wydobycie przez 8 lat się nie troszczył, nareszcie *za bezcen* posprzedawał.

Dochodzenia karne prowadzą się obecnie jeszcze tylko przeciw administratorom masy konkursowej upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego, tj. przeciw pp. adw. dr. Kratterowi, Bielińskiemu i Pająkowi, jednakże prawdopodobnie śledztwo obejmie i te osoby, które *pożyczały imion swoich* na cel spekulacyjnego nabywania tak zwanych wierzytelności konkursowych.

Kiedy już pierwsze lody powszechnej w kraju apatji przełamano, przeto wyrażamy przekonanie, że jestto obowiązkiem obywatelskim, ażeby *każdy, kto o jakimkolwiek szczególe, mogącym mieć znaczenie dla toczącego się śledztwa*, wie, o tem zawiadomił bądź bezpośrednio ck. sąd, bądź komitet obywatelski pod adresem Redakcji *Kurjera Lwowskiego*. List przytoczony przesyłamy sędziemu śledczemu, tudzież prokuratorji lwowskiej i ministrowi sprawiedliwości hr. Schönbornowi. Red.).

Dalsze rozprawy budżetowe.

Z dalszych rozpraw budżetowych podajemy kilka wyjątków z przemówień tyczących się położenia rolnictwa w Austrji.

Dep. Milner powiedział co następuje: „Jako jeneralny mowca pozwalam sobie przedewszystkiem skonstatować niezwykłą jednomyślność, która specjalnie znajduje się tylko w ministerstwie rolnictwa, objawiającą się mianowicie w tem, żeśmy z tej i z owej strony tyle słyszeli skarg i zażaleń, że człowiekowi trudno się jakoś połapać, w czem się właściwie stronnictwa polityczne różnią. Wyciągam z tego ten wniosek, że działalność zmierzająca do podniesienia kultury krajowej, powinna być w europejskim kraju cywilizowanym nadzwyczaj wielką, jeżeli chce sprostać swemu zadaniu. Czyż minister rolnictwa uczynił wszystko, ażeby zrobić to, co uczynić był powinien? Zdaje mi się, że chyba on sam nie mógłby z czystem sumieniem odpowiedzieć „tak". Dla tego też nie możemy udzielić mu absolutorjum. Zatopił on się w izolowane, ścisłe gospodarstwo chłopskie, zapomniawszy, że trzeba się liczyć przedewszystkiem z nowożytnemi wymaganiami rolnictwa. Do szczegółowych skarg i zażaleń, które tutaj w takiej podniesiono ilości, nie dodam chyba wiele nowego.

Statystyka nie mniej obszerna jak gruntowna powinna nam wiecznie trzymać przed oczyma całe życie gospodarcze. Nasz pan minister rolnictwa interesuje się spółkami, sam to powiedział przecież podczas debat nad ustawą o niepodzielności gruntów chłopskich.

Gdyby miał więc pod ręką dokładną staty-

stykę, toby się np. z niej dowiedział, jak bogatem w bydło jest czeskie pogranicze, obfitujące w pastwiska, tak że okolice te należą pod względem hodowli bydła do najszczęśliwszych w Europie, a jednak pomimo to wszystko, pomimo bliskiego rynku czeskich miejsc kąpielowych np. nie ma w tych okolicach ani jednej spółki mleczarskiej. Dla czego więc nic się nie czyni, ażeby umożliwić gospodarzowi nabycie wszelkiego gatunku sztucznych nawozów po cenach przystępnych i w doborowej jakości? A sól, ten eliksyr hodowli bydła, dopóki jeszcze pozostanie smutną ofiarą fiiskalizmu? Atoli należy ożywić i nowe gałęzie, tak np. hodowlę ryb. Zaprawdę olbrzymia powinna dzisiaj być troska o kulturę krajową, ażeby upadłą produkcję naszą podnieść znowu na właściwe wyżyny.

Jasna to i prosta rzecz — wszystkie zadania są dzisiaj w nowożytnem, ucywilizowanem państwie europejskiem tak różnorodne i tak obszerne, że niepodobna ich załatwiać z jednego centralnego miejsca, choćby nie wiem jakie były przytem źródła pomocnicze. Do tego przekonania doszły też wielkie państwa inne, np. Niemcy i zaprowadziły pod tym względem rozległy podział pracy, przy której czynność rządu uzupełnianą bywa — i to skutecznie — przez administrację autonomiczną, znajdującą się w wielkim rozkwicie. W Niemczech potężny zbudowano gmach: na szerokiej podstawie istnieją tysiące stowarzyszeń lokalnych, ponad niemi instancja środkowa związków centralnych, a jako najwyższy szczyt rada gospodarcza w Berlinie.

Taki to olbrzymi aparat uważa rząd niemiecki za konieczny i przyłącza się do niego, ażeby razem z nim działać w celu utrzymania i rozwoju rolnictwa niemieckiego.

My zaś znajdujemy się niejako jeszcze w pierwszem, prymitywnem stadjum rozwoju ck. stowarzyszeń rolniczych. Tylko w Czechach większy się trochę objawia ruch".

Na tem zakończył dep. Milner wywody swe co do położenia rolnictwa w Austrji w ogóle i przeszedł w dalszym ciągu do określenia stanowiska centralnego stowarzyszenia gospodarzy niemieckich w Czechach. Rozumowania te pomijamy ponieważ nie przedstawiają żadnego interesu ogólniejszego, przytem zabarwione są pewną stronniczością niemiecką.

Ziemstwa rosyjskie — i Polacy.

II. Co się tyczy Niemców bałtyckich, to ich „Sonderstellung" z każdym miesiącem topnieje. Centralizacja administracyjna w Petersburgu łamie ich przywileje nietylko arystokratyczne, szkodliwe dla ogółu ludności Estów i Łotyszów, a także Rosjan, którzy np. w Rydze są dosyć liczni, — ale także prawa całkiem słuszne. Z centralizacją w parze idzie i „obrusienie", które uciska nietylko Niemców, ale także Estów i Łotyszów, którzy spodziewali się od rządu rosyjskiego pomocy dla swych ruchów narodowych. Rzecz oczywista, że wysługiwanie się absolutyzmowi petersburskiemu nie ochroni już Niemców bałtyckich od zamachów niwelacyjnych, i teraz będą zmuszeni albo czekać, czy Prusy nie oderwą ich od Rosji (co może się i nie stać), lub pojednać się u siebie w domu z Estami i Łotyszami, i stawać także w reszcie Rosji do spółki ze wszystkiemi autonomiczno - liberalnymi elementami. Takie elementy znajdą się pośród ziemstw rosyjskich. Na nie w każdym razie zwrócić muszą uwagę Niemcy bałtyccy, a także Estowie i Łotysze.

Polacy w Kongresówce, a tem więcej w prowincjach Zachodnich znajdują się ostatecznie w takiem samem położeniu, z tą chyba odmianą, że nadzieji na to, by od Rosji oderwała się jakakolwiekbądź kijowska lub mohilowska gubernja, jest jeszcze mniej, niż na oderwanie się Liwonji lub Estonji. W skutek tego też i korzyści oderwania Kongresówki, nawet jeżeliby ono nastąpiło (rozumie się, tylko w skutek wielkiej wojny europejskiej) byłyby dla Polaków bardzo problematyczne (!). Ze względu ekonomicznego takie oderwanie byłoby wprost szkodliwem dla Kongresówki. Ze względu narodowościowego kolonje polskie na Litwie, Białej Rusi i Ukrainie prawobrzeżnej po oderwaniu się Kongresówki byłyby narażone na silniejszy ucisk ze strony rządu rosyjskiego, który przyciągnąłby do siebie w tym celu także krajowe plebejskie narodowości, pośród których — nawet na Żmudzi, istnieje i teraz dość silny antypolonizm, a z czasem rozwinąć się może w swój narodowościowy absolutyzm, nietolerantny dla wszelkiej obcej mniejszości, a szczególnie tak drobnej, jaką jest mniejszość polska nietylko np. w Kijowszczyźnie, ale i na Żmudzi. *Z tych powodów, ja przynajmniej uważam nawet dla Polaków w Rosji, przynajmniej obecnie i na bliską przyszłość, politykę separatyzmu za rzecz nie tyle korzystną, jak polityka liberalizmu decentralizacyjnego*, któryby każdej narodowości (językowi narodowemu) przyznawał prawo do życia, a równocześnie dawałby odpowiednią autonomję wszystkim jednostkom politycznym, jakoto: gminom (wiejskim i miejskim), gminom zbiorowym, powiatom, prowincjom — w ramach wolnego państwa.

Liberalizm ziemski w Rosji właśnie mieści w sobie dość wyraźne zarody takiego ideału politycznego, — i już przez to samo musi zwrócić na siebie uwagę także Polaków. Co prawda, los samych obecnych ziemstw w Rosji nie jest pewny. Rzecz możliwa, że będą one zniesione przez rząd reakcyjny, lub przynajmniej przerobione do gruntu. To jednak nie zmieni istoty rzeczy, lecz tylko zaszkodzi na jakiś czas rozwojowi i urzeczywistnieniu wskazanego ideału politycznego. Przy pierwszej szczęśliwej przygodzie Rosja powróci do tego punktu, do którego doszły ziemstwa; te ostatnie wrócą do życia i poprowadzą dalej swą ewolucję od tego punktu, na którym wstrzymała je reakcja z r. 1883. To znaczy, że z ziemstwami znowu będą musiały liczyć się i takie elementy w Rosji, jak polski.

Nie mam tutaj miejsca ani odwagi na wykładanie mych osobistych politycznych ideałów i myśli. Nawet to, com powiedział wyżej, gotówem przyznać za rzecz bardzo sporną. Jedno tylko pozwalam sobie powiedzieć tutaj stanowczo, zwracając się do publiczności galicyjsko polskiej: *jeżeli chcecie poznać rzeczywistą Rosję (z Ukrainą) — przypatrzcie się ziemstwom z ich dobremi i złemi stronami, przypatrzcie się pilnie, nie nużąc się nawet studjami detalicznemi.* Rozumie się, że celem pracy mojej nie było podawanie szczegółów. Pominąłem nawet ogólne omówienie wszelkich innych stron pracy ziemstw rosyjskich, prócz strony politycznej. A są przecież i inne jeszcze strony, według których możnaby wnioskować, czem mogłyby w Rosji zapełnić się ramy państwowo-ziemskiej autonomji, gdyby autonomja ta doszła tam do swego pełnego rozwoju: są prace i projekty pracy nad oświatą ludu, nad podniesieniem stosunków sanitarnych, dobrobytu ekonomicznego, badania naukowe życia ludowego, statystyka — różnorodne usiłowania, które i obecnie z honorem wytrzymać mogą porównanie z usiłowaniami wielu reprezentacyj europejskich, nawet nie takich, jak np. Sejm galicyjski ostatniej kadencji, który właśnie wymyślał takie porządki, jakie bądź to poznosiły ziemstwa rosyjskie (np. ustawa drogowa), bądź też jakie obecnie wymyśla reakcyjny rząd petersburski wbrew ziemstwom (np. ustawa o sługach).

Genewa 2. maja 1889. *M. Dragomanow.*

Zapatrywań szan. p. Dragomanowa podzielać nie możemy, o ile tyczą się one stanowiska Polski i Polaków wśród słabych prądów liberalizmu w carstwie rossyjskiem. Polacy nie zrzekną się nigdy swego dziedzictwa terytorjalnego, i będą dążyć do urzeczywistnienia swego ideału na podstawie federacji z Rusią i Litwą ku zwalczeniu despotyzmu i caratu. Przyszłości narodu ujarzmionego przez państwo na wskróś centalistyczne nie buduje się na „liberalizmie decentralizacyjnym".

Komitet leczniczej kolonji Rymanowskiej

podaje do publicznej wiadomości iż

1) w rb. podobnie jak lat poprzednich urządzone będą w Rymanowie dwa oddziały kolonji leczniczej, męski i żeński na czas pełnych 5 tygodni wakacyjnych;

2) wedle § 2. statutu do kolonji przyjmowani

---

7)

WDOWA

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Ciąg dalszy).

Gdy na nas przykry cięży obowiązek, już to sprawia nam znaczną ulgę, jeżeli możemy spełnienie tegoż odwlec i czekać stosownej sposobności. Takiej ulgi doznał komendant de Frémense po rozmowie z proboszczem. Jakkolwiek jeszcze nic stanowczego nie obmyślił, przynajmniej nie uważał już za nieodpartą konieczność działać niezwłocznie i stanąć już teraz przed młodą wdową jako złowieszczy wysłannik. Mógł już czekać, póki jej bliżej nie pozna, póki znajomość wzajemna nie stanie się ściślejszą i poufalszą i nie wskaże sama stosownej pory do smutnej rozmowy. Teraz należało zdobyć przyjacielską poufałość, której tak potrzebował i do tego czuł dosyć odwagi. Wprawdzie nie wiele miał sympatji dla pani de la Pave, ale też trudno utrzymać żywioną od dawna niechęć do pięknej kobiety, która ze łzami w oczach przy pierwszem spotkaniu nas przyjmuje.

Jeszcze tegoż samego dnia udał się do zamku. Pani de la Pave była samą, bo pani de Combalen na kilka dni pojechała do Paryża do syna. Chociaż młoda wdowa już przy pierwszych odwiedzinach Maurycego o wiele dokładniej mu się przypatrzyła, niż to przed ciotką przyznała, nie doznała nieprzyjemności, gdy go znowu ujrzała. Bo jakkolwiek nie była mu przychylną, toż nie był jej zupełnie obojętnym i podczas nudów, wśród których żyła, obecność jego sprawiała jej pewną emocję, która choć nie była tak bardzo przyjemną, ale była lepszą niż apatja. W tym swoim przeciwniku, współzawodniku i wrogu radaby była widzieć zwyczajnego człowieka, niezgrabnego i pospolitego żołnierza i wielkąby to sprawiło przyjemność, gdyby wedle tego mogła była z nim postąpić. Na nieszczęście jednak ujrzała się zmuszoną, w szlachetnych i poważnych rysach młodego oficera, na jego wysokiem i jasnem czole, w niebieskich jego oczach, w całej postawie i mowie widzieć same dowody niepowszedniej wyższości.

Bolały ją zapoznanie i pogarda mężczyzny, który zarazem był tak miłym i tak imponował, a którego ułożenie było tak poważne, a uśmiech tak przyjacielski. W toku rozmowy, która przechodziła od wspomnień o Robercie bądź do wypadków wojny, bądź do opowiadania o niewoli w Niemczech, zdawało się ciągle pani de la Pave, jakoby ten zacięty wróg przemawiał do niej tonem przyjaznego szacunku i braterskiej poufałości, i jakoby już cokolwiek odstąpił od niesprawiedliwego do niej uprzedzenia. To odkrycie wielce ją zainteresowało; ten mały, czysto osobisty tryumf bardzo jej pochlebił, i powstało w niej życzenie wyzyskania swego zwycięstwa. Bardzo szczerem więc było jej zaproszenie, iżby zechciał ją najczęściej odwiedzać, póki będzie bawił u matki.

Nic zaś więcej nie dogadzało planom młodego komendanta. Począł tedy bywać często u pani de la Pave, już to sam, już razem z matką. Jednem słowem: stosunek jego do wdowy po Robercie przybierał już cechę rzeczywistej przyjaźni, kiedy, może po dwunastu dniach, pani de Combalen uznała za stosowne opuścić Paryż i wrócić do siostrzenicy, spędziwszy przedtem po drodze dwadzieścia cztery godzin u znajomych w Alençon. Nie omieszkała być obecną zaraz przy pierwszej wizycie Maurycego po jej powrocie do zamku, miała więc sposobność także go poznać. Nie bez gniewu musiała przyznać, że rzadko który mężczyzna mógł się tak jak on podobać, a nadto dostrzegła, że między obojgiem istniało coś na kształt zażyłości i tak piękna zgoda, jakiej się dadną miarą nie spodziewała. Już tem podwójnem odkryciem dosyć przygnębiona, pani de Combalen dowiedziała się nadto, że siostrzenica na jutrzejszy obiad zaprosiła rodzinę de Frémense, matkę i syna. Resztę dnia i część nocy spędziła na rozmyślaniach, zastanawiała się nad niebezpieczeństwem sytuacji i układała środki obrony. Siostrzenicę znała na wskróś; wiedziała tedy o jej dumie i nieufności posuniętej do ostateczności, i że za jej powierzchownością na pozór obojętną kryła się niespodziewana siła namiętności. Postanowiła tedy zaczepić ją z tej strony.

W niespełna pół godziny po objedzie, skoro się obie przebrały i wróciły do salonu, pani de Combalen poczęła słodkim głosem:

ne będą dzieci od lat 8—12, podlegające chorobom *skrofulicznym* a moralnie prowadzące się;

3) podania o przyjęcie winne być wniesione *najdalej do końca maja br.* pod adresem „Komitet leczniczej kolonji Rymanowskiej“, ul. Skarbkowska l. 39. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą;

4) do podania dołączyć należy a) świadectwo dyrekcji szkolnej o zachowaniu się i moralności ucznia, gdyż do kolonji leczniczej rymanowskiej, która jest instytucją *leczniczo-pedagogiczną*, tylko *przykładnie i moralnie* prowadzące się dzieci przyjęte być mogą,

b) świadectwo lekarskie stwierdzające, że chory potrzebuje kuracji wód *jodowych*, dalej *czy i jakie dotychczas przebywał choroby* i operacje, *czy, gdzie i jakie* posiada rany i *jakiego* wymagają one opatrunku, wedle bowiem § 4. dzieci posiadające rany, wymagające *szpitalnego* opatrunku, do kolonji przyjmowane być nie mogą,

c) świadectwo ubóstwa i d) wykaz odzieży, którą kandydat do kolonji z domu otrzymać może. *NB.* Podania o przyjęcie *za opłatą*, uwolnione są od opłaty świadectwa pod c);

5) kolonja lecznicza w rb. urządzoną będzie w dotychczasowem zabudowaniu i wynajętych ubikacjach w Rymanowie, gdyż starania o uzyskanie potrzebnego funduszu na budowę własnego domu nie doprowadziły jeszcze do należytego rezultatu.

Komitet wszakże ma niepłonną nadzieję, iż przy życzliwem poparciu ogółu, drogą publicznych składek i subwencyj od miasta i kraju, które uzyskać ma nadzieję, w r. przyszłym lecznicza kolonja znajdzie się już we własnym zabudowaniu, co jej dopiero pozwoli odpowiednio do jej znaczenia i pożytku urządzić się i rozszerzyć.

6) Wszelkie datki na *urządzenie kolonji leczniczej* w rb. jakoteż *na budowę* własnego domu przesyłać należy na ręce skarbnika Towarzystwa kolonij leczniczych p. Władysława *Zontaka* (ulica Teatralna, Muzeum Dzieduszyckich). W razie nadsyłania za pośrednictwem dzienników, komitet najusilniej uprasza o wyraźne zaznaczenie, iż datek przeznaczony jest dla *„leczniczej“* kolonji w Rymanowie. Nazwiska wszystkich ofiarodawców prócz ogłoszenia w dziennikach, umieszczone będą w złotej księdze kolonji rymanowskiej. Nazwiska zaś osób, któreby na budowę ofiarowały najmniej 50 złr. będą wypisane na tablicy marmurowej.

W końcu uprasza komitet wszystkie krajowe dzienniki o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia. Lecznicza bowiem kolonja w Rymanowie nie jest wyłącznie dla miasta Lwowa jak t. z. kolonje wakacyjne czyli hygieniczne, lecz jest instytucją krajową. Mogą więc z jej dobrodziejstw korzystać dzieci szkolne całego kraju, jak z drugiej strony od całego kraju kolonja lecznicza oczekuje poparcia i do niego ma prawo.

KRONIKA.

Wybory do sejmu. Krakowski komitet przedwyborczy poselsko-szlachecki zwołuje zjazd delegatów miast i powiatów na dzień 18. bm. do Krakowa celem ostatecznego ukonstytuowania komitetu centralnego. Do tego czasu więc po wszystkich miastach i miasteczkach powinne się potworzyć zupełnie samodzielne komitety okręgowe w myśl uchwał wiecu miast, i rozpocząć działanie odrębne od organizacji poselsko-szlacheckiej, która jeżeli chce, może sobie wchodzić w rokowania z komitetami centralnymi miast i miasteczek.

W sprawie muzeum Raperswylskiego dowiadujemy się z listu prywatnego, że hr. Plater pozostawił testament, ale niedeponowany notarjalnie, a zatem według ustaw szwajcarskich pozbawiony mocy bezzwłocznego wykonania. Stwierdzają się poniekąd więc podnoszone obawy. Szczęściem że mianowany jest w tym testamencie egzekutorem dr. Józef Gałęzowski, który właśnie na prośbę obywateli lwowskich znajduje się od 26. zm. w Raperswylu i czyni zachody dla uporządkowania wymogów prawnych spadku. Według testamentu, Plater pozostawił 270.000 franków majątku, a z tego zapisał sumę 72.000 franków dla Muzeum podobno nawet z zastrzeżeniem wypłaty bez względu na inne legata. Na kustosza powołano p. Rozenwertha-Różyckiego z Monachjum, i ten zdecydował się przyjąć tę funkcję natychmiast. Tym sposobem byt Muzeum narodowego byłby zapewniony. Fundusze zaś zapisu śp. Krystyna Ostrowskiego dla młodzieży polskiej za granicą, są z małym wyjątkiem deponowane w jednym z banków zurychskich.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie 11. przed południem odebrał sobie życie na cmentarzu Łyczakowskim Karol Hausner, syn deputowanego Ottona Hausnera. Nieszczęśliwy przybył na cmentarz dorożką, zapłacił woźnicę, który na zapytanie, czy ma poczekać, otrzymał odpowiedź, że może to uczynić. Śp. Hausner udał się od bramy cmentarnej drożyną po lewej stronie, w górę cmentarza prowadzącą i wyszedłszy na pagórek wznoszący się na tyłach cmentarza, tam dwoma strzałami z rewolweru pięciostrzałowego, małego kalibru, życia się pozbawił. Jeden strzał wymierzył sobie samobójca w piersi, poniżej serca, drugi w skroń lewą. Grobarze, posłyszawszy strzał, przybiegli natychmiast na miejsce i znaleźli nieszczęśliwego w ostatnich konwulsjach. Przywołany natychmiast lekarz miejski, dr. Elektorowicz, który przybył w towarzystwie komisarza dzielnicy IV. skonstatował już tylko śmierć, poczem zarządzono odstawienie zwłok do kostnicy szpitala powszechnego. Śp. Hausner ubrany był w elegancki brązowy garnitur spacerowy w kratki i przybył na cmentarz bez zarzutki. Powód samobójstwa niewiadomy. Śp. Hausner był usposobienia melancholijnego i jako student VI. klasy gimnazjalnej, przed kilkunastu laty jeszcze, targnął się bezskutecznie na swe życie. Nieboszczyk był c. k. komisarzem, przydzielonym do dyrekcji galicyjskiego funduszu indeminizacyjnego i liczył 29 lat wieku.

Echa z obchodów „Trzeciego Maja“ we Lwowie. Jednym z licznych dowodów żywotności naszego narodu są uroczyste obchody pamięci wiekopomnych czynów, pamięci wiernych synów Polski. Gdy się z podobnym zapałem weźmiemy do każdej pracy na niwie ojczystej, wierni hasłu „Wolność, Równość, Niepodległość“ — to wraz z nędzą ekonomiczną runą u stóp naszych wszelkie szatańskie wysiłki reakcji naszych gasicieli. Święcenie pamiątki urodzin polskiej konstytucji we Lwowie odszczególniało się od dotychczasowych podobnych obchodów nie strojnym blaskiem, ale tem, czego do niedawna brakowało. Komu z obecnych nie utkwi w pamięci uroczysty obchód w „Gwieździe“, zakończony „Marszem Dąbrowskiego“ odspiewanym przez „Konfederatów“ i całą publiczność — albo późniejsze zebranie rękodzielników i akademików, na którem przy szczerem wynurzeniu zgromadzeni zamiast „panami“ przyrzekli się nazywać braćmi. Prawdziwie podniosłą była chwila, kiedy młodzież licznie zebrana w niedzielę na kopcu mimo nawalnej ulewy przy dźwiękach „Harmonji“ i wtorowaniu piorunów kroczyła na szczyt kopca — nucąc wraz: „Boże daj, by nam wrócił „Trzeci Maj.“ Z innych publicznych obchodów podnosimy sobotni w „Sokole“, który wionął ciepłem swojskiem i domowem. Największe wrażenie wywarły nasze proste spiewy i krakowiaki, oddane przez znanych artystów jak p. Wszelaczyński, Borkowski, nie wyłączając „Harmonji“, której „Wieńcowi pieśni polskich“ towarzyszyły do konca nieustające oklaski. Jeden tylko fałszywy ton wplątał się do powyższego obchodu. Oto „mademoiselle“ Charlemont po wypełnieniu 5. punktu programu uraczyła publiczność jakąś „Czarownicą“, która całkiem słusznie więcej niż chłodno przez publiczność przyjętą została. Podnosimy tę okoliczność ponieważ p. Ch. nie poraz pierwszy na podobnych obchodach z takimi „tonami“ występuje.

Pani namiestnikowa złożyła część dochodu z teatru amatorskiego, urządzonego w pałacu namiestnikowskim, w kwocie 150 zł. na fundusz budowy domu dla lwowskiej kolonii wakacyjnej chłopców w Hrebinowie. Kwotę tę złożył Zarząd gł. Tow. ped. na książeczkę oszczędności gal. banku kred. nr. 12256, jako pierwszy łaskawy datek na ten piękny cel humanitarny, do którego komitet urządzający kolonie wakacyjne od dawna z upragnieniem dąży i składa niniejszem winne publiczne podziękowanie dostojnej ofiarodawczyni.

Stan zdrowia ks. Adama Sapiehy jest ustawicznie groźny. Księciu zrobił się niebezpieczny wrzód w uchu, który prof. Rydygier z Krakowa zawezwany, zoperował. W piątek ubiegły, uległ książę dwom silnym atakom apoplektycznym i była obawa katastrofy. W następne dni jednak stan zdrowia księcia się polepszył i niebezpieczeństwo minęło. Przy łożu chorego czuwa lekarz domowy ks. Sapiehów, dr. Merczyński. Z Krakowa przybył także dr. Browicz, specjalista chorób usznych. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że matka ks. Adama, księżna Leonowa, ciężko zaniemogła.

— Nie powiedziałaś mi jeszcze, moja droga, na jakiej pozostajesz stopie z panem de Frémense?

— Wszakżeś to sama widziała, moja ciociu.

— Już trochę się cywilizuje, jakem zauważyła.

— Tak się zdaje — odrzekła wdówka z nieznacznym uśmiechem ironicznym.

— Może ci nadskakuje?

— O nie, kochana ciociu. Byłoby przesadą, gdybym tak twierdziła; tak daleko się nie posuwa. Sądzę, iż mię teraz mniej nienawidzi, oto wszystko, co mogę powiedzieć.

— A ty, moja droga?

— Ja? — odrzekła młoda wdowa z dziwnym połyskiem oczu — ja go obserwuję. Ale po cóż mam udawać? — dodała serjo. — Prawdziwie zadziwia mię zmiana jego usposobienia ku mnie. Z oddalenia sądził o mnie fałszywie; im lepiej teraz mię poznaje, tembardziej niknie jego uprzedzenie. Zapomina o niem i stara się widocznie, abym i ja o tem zapomniała. Po jego zachowaniu się, po jego głosie poznaję, iż żałuje swej niesprawiedliwości, iż mię przeprasza, o ile to może uczynić bez wdawania się w niemiłe i obrażające wyjaśnienia. I przyznam się droga ciociu, iż to postępowanie mężczyzny, któregom sama fałszywie oceniła, i który naprawdę jest zacny, bardzo zacny, niezwykłą sprawia mi przyjemność, w istocie radością mię napawa.

— Jakież z ciebie dziecko, moja mała! — zawołała pani de Combalen i głośno klasnęła rękami.

— Dlaczegoż ciociu?

— Najpierw powiedz mi otwarcie: kochasz Maurycego? podbił twe serce?

— Żartujesz zapewne, ciociu — odparła młoda wdowa bardzo poważnie, podczas gdy jej głęboki wzrok rzucał błyskawice.

— Skoro tak nie jest — poczęła znowu p. de Combalen — to pozwól starej ciotce, iż swojem doświadczeniem zburzy niejedną z twoich ułud, któreby mogły stać się dla ciebie niebezpiecznemi... Przywykłaś niestety, swój szlachetny i otwarty sposób myślenia lada komu przypisywać, i to właśnie może cię łatwo przywieść do pomyłek i zawodów. Naprzykład: ten pan de Frémense, który był ci zawsze zaciętym wrogiem, a wiemy to z jego listów, wiemy także od twego nieboszczyka męża, choć ten z tego żartował — otóż nagle i niespodzianie ten wróg staje się łagodnym jak dziecko — wilk przemienia się w jagnię. Ty sądzisz, że poznał swój błąd, żałuje go i przeprasza. Być to może — albo i nie; tego już nie wiem. To jednak wiem pewnie, że się chce z tobą ożenić, i że o tem już w całej okolicy głośno mówią.

— Żartujesz ciociu?

— Bynajmniej, moje dziecię. Jeżeli nic złego w tem nie widzisz, to mnie już to zgoła nie dotyka. Ale powinnaś przynajmniej wiedzieć, co się święci, i poznać tajemną przyczynę tak nagłej zmiany. Nawet w Alençon mówią powszechnie, że idziesz za mąż; wszak pani de Frémense od śmierci twego męża innego nie ma pragnienia. Nawet ukryć nie może ulubionej myśli; mówi o tem z proboszczem, swymi sługami, z każdym, kto tylko chce słuchać. Zresztą znasz jej skąpstwo i chciwość. W tej mierze syn ma być bardzo podobnym do matki, i przypominam sobie, że twój mąż nieboszczyk nieraz w żarcie mówił o tej jego chciwości, ty zaś łatwo pojmiesz, że twoje trzykroć dochodu bardzoby mu się przydały. Zresztą, mój Boże, może nadto i jeszcze cię kocha... Wszakżeś nieszpetna... Ale matka jego okropnie gadatliwa, jemu zaś coś bardzo się spieszy!

Czytelniczce wiadomo, że w podszeptach pani de Combalen była odrobina prawdy. Potwarz jednak, niegodne zmyślenie i oczywiste kłamstwo główną tu grały rolę. Co najwięcej, kilka nierozważnych słów pani de Frémense, niezgrabna aluzja proboszcza i domysły kilku plotkarek dostarczyło jej tematu do rozwlekłych warjacji. Ale jakkolwiek rzecz się miała, zatruta strzała dosięgła celu, i w samo serce ugodziła młodą wdowę.

Jak znaczna większość kobiet, podobnie i pani de la Pave — tylko we wyższym jeszcze stopniu — była więcej rozumną niż rozważną, bardziej namiętną niż przenikliwą. Że uderzyło ją prawdopodobieństwo kilku szczegółów, zaraz całej bajeczce, usnutej przez ciotkę, dała zupełną wiarę i w ten sposób, z krzywdą Maurycego, wytłómaczyła sobie jego nawrócenie i jego uprzedzającą delikatność.

— To poprostu śmieszne — rzekła wzruszając ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wydział krajowy powołał inżyniera okręgowego dróg krajowych, Kazimierza Jankowskiego z Brzeżan do służby w oddziale technicznym Wydziału krajowego; inżynierowi Władysławowi Turskiemu, który delegowany był do budowy drogi krajowej Lwowsko-Stojanowskiej, poruczył Wydział krajowy pełnienie obowiązków inżyniera okręgowego dróg krajowych w Brzeżanach. Nadzór nad całą krogą krajową Lwowsko-Stojanowską, której budowa została już ukończoną, poruczono inżynierowi, Stanisławowi Jodłowskiemu.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o zwykłej godzinie.

Z redakcji „Ogniska“ otrzymaliśmy następujące zawiadomienie: „Wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma *Ognisko*, którego pierwszy numer wyszedł 5. kwietnia, p. Kazimierz Tetmajer oświadczył w ck. policji, że występuje z redakcji i zaniehuje dalszego wydawnictwa, wskutek czego ck. policja uznała czasopismo *Ognisko* za nieistniejące. Pozostali członkowie redakcji przystąpili do wydawnictwa nowego pisma pt. *Ognisko*, którego program i kierunek w niczem nie odstępuje od programu i kierunku poprzedniego *Ogniska*, wskutek czego można je uwać za dalszy ciąg tegoż. Pierwszy numer tego pisma ukaże się w tych dniach, a na mocy układu, zawartego między redakcją i p. K. Tetmajerem, prenumeratorowie dawnego *Ogniska* otrzymywać będą nowe *Ognisko*.

Uroczystości polskie w Budapeszcie. Z telegramu spóźnionego wczoraj otrzymanego, podajemy dalszy opis uroczystości, jakie się odbyły w Budapeszcie z okazji poświęcenia sztandaru polskiego. Wieczorem w niedzielę odbył się w salach kasyna mieszczańskiego piękny bal. Poloneza prowadził dr. Ferdynand Weigel z panią Włodkową. Nazajutrz wieczór odbyło się w lokalu stowarzyszenia uroczyste oddanie sztandaru, poczem odbył się bankiet na 300 osób. Z licznych toastów, jakie wznoszono, wymienić należy toast posła ks. Kopycińskiego na cześć Lenartowicza, do którego natychmiast wysłano telegram. Dalej przemawiali pp. Smólski, wznosząc toast na pomyślność stowarzyszenia, Werewka z Cieszyna na cześć braterstwa Polski z Szlązkiem, dalej mówili Seredniak, Miaskowski, Mielnicki, Vasvary i Gurowicz. Ostatni toast: „Kochajmy się!“ wniósł w pięknem przemówieniu ks. Kopyciński. Podczas bankietu muzyka przygrywała na przemian polskie, to węgierskie hymny narodowe i pieśni. O g. 12. rozpoczęły się tańce, hulano z werwą i zapałem ognistym do rana. Podczas bankietu przybywały liczne deputacje, które gwoździe swoje w drzewce sztandaru wbijały.

Dzienniki peszteńskie omawiają uroczystość polską nadzwyczaj sympatycznie i umieszczają o niej obszerne sprawozdania.

Krakowskie stowarz. ochrony zwierząt mianowało sekretarza galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt p. Feliksa Lewandowskiego, swoim członkiem honorowym — i w tych dniach przysłało mu ozdobny dyplom i następujące pismo: Wielmożny panie! Krakowskie stowarzyszenie ochrony zwierząt, oceniając niezaprzeczone i wielkiej wagi zasługi, jakie, czcigodny panie, położyłeś w sprawie ochrony zwierząt, tych niemych, a niewinnych istot boskich, jako długoletni sekretarz gal. Tow. ochrony zwierząt i redaktor *Miesięcznika*, organu tegoż Towarzystwa, tak żeś na ziemi polskiej uzyskał nigdy niezatarte imię z powodu szerzonego humanizmu, mianowało cię, czcigodny panie, na walnem zgromadzeniu, d. 8. kwietnia br. odbytem, swoim członkiem honorowym, o czem mamy zaszczyt zawiadomić pana przy załączeniu dyplomu. Z wydziału krak. stow. ochrony zwierząt. Przewodniczący *Hugo John*, sekretarz *Bronisław Gustowicz*, prof. szkoły przemysłowej.

Dręczenie bydła w zakładzie kontumacyjnym miejskim we Lwowie. Dowiadujemy się, pisze *Miesięcznik* gal. Tow. ochr. zwierząt, że bydło wpędzone na oddział kontumacyjny obok rzeźni, dozorowanej codziennie przez wielu funkcjonarjuszy sanitarnych miejskich, trzymane tam bywa przez kilka dni, a nawet tygodniami całemi bez źdźbła siana i bez kropli wody; wystawione pod gołem niebem, na wszystkie wpływy powietrza.

Stopień lekarzy weterynaryjnych otrzymali dnia 6go bm. w tutejszej c. k. szkole weterynarji pp. Herman Kruk z Rzeszowa i Mojżesz Grüner ze Lwowa.

Konfiskata. Nadesłane pod adresem jednego z obywateli tutejszych numery czasopisma rosyjskiego *Swobodnaja Rossja*, którego program i najważniejszy artykuł „Z dziejów liberalizmu w Rosji“, podaliśmy naszym czytelnikom w pełnej osnowie, uległy konfiskacie z powodu zaburzenia porządku publicznego, popełnionego przez wzywanie do gwałtownej zmiany rządu w Rosji, jakoteż z powodu zachwalania czynów ustawą wzbronionych. W sprawie tej, jak słyszymy, odbędzie się publiczna rozprawa sądowa.

Wydalił się w niedzielę w południe z domu przy ul. Słonecznej l. 13. Herman Barth, 57 lat liczący, żonaty, ojciec 5 dzieci wyzn. mojż. faktor i dotychczas nie powrócił. Barth cierpi na pomięszanie zmysłów. W chwili wydalenia się z domu był ubrany w ciemny zielony surdut i czarny pilśniowy kapelusz. Ktoby o zbłąkauym miał jakąkolwiek wiadomość, zechce o tem zawiadomić małżonkę.

Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Na posiedzeniu d. 1. bm. p. Strzygowski w dłuższem przemówieniu wykazał trudne położenie przemysłu fabrycznego w Biały, który otaczany dawniej troskliwą opieką śp. marszałka Zyblikiewicza, obecnie pod wpływem przesadnego biurokratyzmu galicyjskich władz politycznych i skarbowych przenosić się zaczyna coraz bardziej na Szlązk, gdzie znajduje większe zrozumienie potrzeb i warunków swego rozwoju i skuteczniejsze poparcie. W dyskusji nad tym przedmiotem kilku mowców użalało się na *niewłaściwe zachowanie się inspektora przemysłowego*, który jako chemik z zawodu nie zna dokładnie innych działów przemysłu i wydaje wskutek tego zarządzenia w praktyce niewykonalne lub też tak kosztowne, że krajowe zakłady przemysłowe utrudnioną mają konkurencję z zakładami przemysłowymi innych krajów koronnych, w których nadzór przemysłowy spoczywa w ręku ludzi więcej doświadczonych. Uchwalono też, uznając słuszność tych wywodów, postarać się w właściwej drodze *o stosowne zarządzenie*, aby i pod tym względem kraj nasz traktowanym był z punktu widzenia w innych krajach koronnych przyjętego i w praktyce za odpowiedni uznanego.

W sprawie pamfletu wydanego przez posła do Rady państwa, Tomisława Rozwadowskiego przeciw p. Wł. Fedorowiczowi z Okna, wniesiono do sądu karnego skargę na autora, lecz nie ze strony p. Fedorowicza, jak o tem mylnie poinformowani donieśliśmy, ale jedynie ze strony obywateli braci Franciszka i Michała Czerniakowskich. Pan Fedorowicz, wydawszy odpowiedź na ów pamflet, nie myśli udawać się z p. Rozwadowskim na drogę sądową.

Skutki agitacyj wiedeńskich. Z Pragi donoszą d. 7. bm. 99 handlarzy zboża zawiadomiło komitet targowy wiedeński, że skutkiem panującego dziś w Wiedniu antisemityzmu, nie wezmą udziału w targu zbożowym. Zdaniem naszem agitacja przeciwko targom zbożowym, ma swoją przyczynę w ustroju *giełd zbożowych*, które zajmując się szulerką, fałszywemi notowaniami czyni szkodę rzetelnemu handlowi i producentom.

Wystawa fotograficzna. Dla osób pracujących na polu fotografji z amatorstwa, otwiera się pole popisu publicznego. Z końcem czerwca w Wiedniu będzie otwartą wystawa fotograficzna, wyłącznie z udziałem niespecjalistów. Jak słyszymy kilka osób ze Lwowa ma zamiar przesłać na wystawę tę dyletanckie swoje prace.

Z Paryża. W przeszły wtorek podczas strasznej burzy, jaka szalała nad Paryżem, pracujący około wieży Eiffel ciekawy mieli widok. Na trzeciej platformie znajdowali się oni ponad chmurami i słońce świeciło nad nimi, podczas gdy grad i ulewa zatapiały plac Marsowy. Czasami pioruny z strasznym hukiem obijały się o żelazo wieży, której jednak nie groziło niebezpieczeństwo, gdyż wieża jest niejako piorunociągiem, chroniącym całą wystawę. Wpływ elektryczny ześlizguje się po żelazie i wpada w urządzoną w tym celu studnię na dole.

Zmarli. We Lwowie zmarł Kajetan Dąbrowski, studzienny miejski, żołnierz z r. 1863.

Muzyka wojskowa pułku 30. odegra dziś we czwartek w parku Kilińskiego 8 utworów; początek o godzinie 5.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego pow. w Horodence, Mich. Gasparego, sekretarzem rady przy sądzie obw. w Stanisławowie. Minister rolnictwa zamianował Ant. Gerzabka w Jaśle starszym komisarzem górniczym.

W teatrze dziś we czwartek ostatni gościnny występ panny S. Arnoldson. „Traviata“ pierwszy akt, „Cyrulik sewilski“ lekcja spiewu, „Faust“ pierwszy akt, „Dinorah“ drugi akt.

W Czytelni dla kobiet z powodów od zarządu niezależnych, odczyt zapowiedziany na piątek nie odbędzie się. W następny piątek ks. dr. Siemieński będzie miał konferencję: z dziedziny krytyki i filozofji nauk przyrodniczych.

Jakiś oszust, mieniący się nauczycielem francuskiego języka G. de Mire, mający pochodzić bądź z Francji, bądź z Belgji, chodzi po domach i wyłudza datki, a raczej pożyczki, które obiecuje oddać, na chrzcie rą córkę, którą niby zamierza umieścić w jakim zakładzie. Poszukiwania robione pod wskazanym adresem (Piaskowa 4.), wykazały, że adres był fałszywy.

Bójka. Dwie niewiasty w szynku ul. Kopernika l. 32., tak ostro zaczęły do siebie przemawiać, że w końcu jedna z nich argumentując swe przekonania kwartą blaszaną rozbiła głowę Katarzynie Łobos, że ją oddać musiano do szpitala.

Okiennica do zamykania okna spadła wczoraj przy ul. Kaźmierzowskiej l. 30. i skaleczyła silnie w głowę Marję Wilbach. Oprócz wyż wspomnianej skaleczoną została jakaś nieznajoma dziewczyna.

Kradzież. Służąca Marjanna Kosupot od dłuższego czasu dopuszczała się kradzieży na szkodę swoich chlebodawców, została w końcu złapaną i oddaną do aresztów.

Zbieg. Z aresztów miejscowości Lubień zbiegł szupasowany Leon Kuritza d. 6. maja wyłamawszy mur. Są poszlaki, że umknął do Lwowa.

Samobójstwo. Donoszą nam z Pruchnika (pow. Jarosławski), iż przed kilkoma dniami odebrał sobie życie przez powieszenie w stajni Franciszek Pawłowicz, były mieszczanin i rzeźnik. Powodem samobójstwa było pijaństwo. Pozostawił kilkoro dzieci.

Dyrekcje kolei austrjackich nic jeszcze nie ogłosiły w sprawie pociągów na wystawę powszechną w Paryżu, mianowicie, czy będą kursowały pociągi tzw. spacerowe i kiedy. Ze względu na ogólne zainteresowanie się wystawą, jakoteż z powodu, że kolej zagraniczne ułatwienia dla przewozu osób już ogłosiły, uwiadomienie publiczności ze strony naszych zarządów kolejowych byłoby wielce pożądane.

Korespondencja od Redakcji. Wszyscy, którzy w listach lub korespondentkach do Redakcji zwracają uwagę publiczną na wadliwe budowle, nieczystość podwórzy, przeraźliwość kanałów itp. raczą się udawać listownie lub korespondentkami wprost do urzędu budowniczego lub do prezydjum magistratu, a natychmiast znajdą zaradę.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymano w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Z izby sądowej.

Lwów 8. maja. *(Industrierittery).* (C. d.)

Rozprawa nie okazała się tak ciekawą jak można było spodziewać się po przeczytaniu aktu oskarżenia. W obec przyznania się podsądnych do pobranych kwot **o p** dła potrzeba przesłuchiwania świadków, mianowicie włościan, kterych zeznania zostały odczytane. Wczoraj szy dzień zeszedł na przesłuchaniu 5 świadków i odczytaniu licznych aktów. Jako świadkowie stawali:

P. Michał Torosiewicz, któremu sprzedał Feiner rentę złotą na 20 złr., wziął zaliczkę 80 złr., ale renty nie przysłał;

p. Kowalski Leopold, który interwenjował w sprawie odebrania 40 złr., wyłudzonych przez Feinera u p. W. Wereszczyńskiego;

p. Izydor Herman, agent fabryki maszyn w Przerowie, który na drobną okoliczność został powołany, że Münzer nie był nigdy w tej fabryce, i Michel Bleicher celem agnoskowania osoby Feinera od kilku wypadków.

Prokurator odstąpił od kilku wypadków skarzenia Münzera.

Jak zuchwałym jest Feiner, dość powiedzieć, że wczoraj podczas przerwy zagroził adw. dr. Horowitzowi, obrońcy Münzera, który z konieczności musi oskarżać Feinera, broniąc swego klienta, ażeby nie wdawał się zaczepiać go, gdyż on go „nauczy“, użył przy tym wyrazów w wysokim stopniu obelżywych.

Ponieważ Feiner znany ma być z gwałtowności, dr. Horowitz ma postawić wniosek, ażeby podczas statecznej obrony Münzera, Feinera wyprowadzono z sali, gotów bowiem na niego się rzucić.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 8. maja. W dzisiejszej *Neue Pr.* ogłasza Koło polskie komunikat, opatrzony śmiesznemi rekryminacjami, przeciw interpelacji dr. Kronawettera w sprawie akademika Dwernickiego. Komunikat pomija naturalnie milczeniem obciążające wywody Hausnera, Bilińskiego i Szczepan

nowskiego. Na niedzielnem posiedzeniu Koła polskiego wniósł dep. Niemczynowski, ażeby Koło dało wyraz „oburzenia“ swego z powodu, że *deputowany niemiecki* śmiał bronić sprawy *akademika Polaka (!!!)*. Wniosek ten, którego naturalnie nie przyjęto, zbijał August Lewakowski. (P. Niemczynowski zechce zapewne wytłumaczyć się z tego zarzutu, który nam się wydaje tem niesłuszniejszym, ileże obrona spraw naszych przez demokrację niemiecką zasługuje na wszelkie z naszej strony uznanie. Red.).

Zamknięcie sesji ma definitywnie nastąpić 16 lub 17. maja.

(Z Rady państwa). Na początku posiedzenia interpeluje dep. Lapenna w sprawie odwlekania weryfikacji wyborów dalmatyńskich. Skutkiem tego wielka część ludności dalmatyńskiej nie ma w Radzie państwa swych przedstawicieli. Metodyczne takie przewlekanie spraw tak ważnych staje się powodem, że ludność traci w ogóle zaufanie do postanowień Rady państwa; przewlekanie to zdaje się być umyślne. Starszy wydziału legitymacyjnego, Salm, oświadczył, że uwzględni życzenia dep. Lapenny. Potem nastąpił dalszy ciąg specjalnych rozpraw nad etatem sądownictwa.

Dep. Bobrzyński omawia stosunki sądownictwa galicyjskiego, które są rzeczywiście skandalicznymi. Wiedzą o tem zagraniczni kupcy, adwokaci etc., stąd też koniecznie jest potrzebnem pomnożenie personalu sądowniczego. Dep Tuerk żąda obostrzenia ustawy przeciwko lichwie i zwalczania szwindlu co do rat. Dep. Derschatta żąda opłacania auskultantów. Następnie miał minister sprawiedliwości, Schoenborn, dłuższą objektywną mowę, polemizując z mowcami lewicy. Oświadcza on, że w prowincjach o ludności mięszanej sędziowie znać powinni oba języki. Co do przedmiotowego postępowania w sprawach prasowych przedstawia minister swój okólnik, przesłany starszym prokuratorom państwa, którym polecono, ażeby nie zarządzali natychmiastowej konfiskaty, jeżeli artykuł jakiś wymierzony jest przeciwko rządowi. Co do Galicji, to powiększy on personal sądowniczy w przeciągu trzech lat o 128 miejsc.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 8. maja. Przy wczorajszych wyborach okręgowych w drugiem kole wyborczem zwyciężyli liberalni; w drugiej dzielnicy miasta wybrano ośmiu *antysemitów;* w szóstym i siódmym okręgu wybrani dwaj kandydaci, postawieni przez liberalnych, względnie demokratów, a popierani przez antysemitów; dla innych 4 mandatów nie zdołano uzyskać żadnej absolutnej większości. W IX. okręgu wybrano trzech *antysemitów* i dwóch liberalnych; dla szóstego mandatu odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy dwoma liberalnymi.

Praga 8. maja. Dziś rano wybuchła tutaj zmowa woźniców tramwajowych; woźnice żądają podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy.

Paryż 8. maja. Prezydent Carnot przyjmował wczoraj przedpoł. robotników, którzy byli zatrudnieni przy budowie wieży Eiffel. Wręczyli mu oni nadzwyczaj udatny model tej wieży oraz bogato oprawne album z podpisami wszystkich robotników. Prezydent podziękował robotnikom, którzy pożegnali go okrzykiem: Niech żyje prezydent Carnot! niech żyje Rzeczpospolita!

Londyn 8. maja. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu 277 głosami przeciw 236 głosom bil o powiększeniu floty.

Wiedeń 9. maja. W Salzburgu odbył się wczoraj ślub hr. Kazimierza Ledóchowskiego z baronówną Haymerle.

(Rada państwa). Wczorajsza mowa Bobrzyńskiego obracała się tylko w ogólnikach, bez faktów dowodzących wad sądownictwa. Zresztą wywody te były tylko powtórzeniem przeszłorocznych wywodów Pernerstorfera, którego główną zasługą to będzie, jeżeli w Galicji w ogóle jakiekolwiek reformy w sądownictwie będą przeprowadzone, gdyż członkowie Koła od wielu lat umieli tylko na tajnych posiedzeniach utyskiwać na braki, ale jawnie w parlamencie nigdy nic nie przemówili. Minister Schönborn w swej mowie przyrzekł pewne pomnożenie personalu sądowego przy równoczesnem zniesieniu dotychczasowych posad prowizorycznych, odmówił jednak pomnożenia sądów w Galicji, z powodu, że w miastach galicyjskich wrzekomo brak na to odpowiednich lokalności a pomnożenie takie kosztowałoby zbyt dużo pieniędzy. Przedewszystkiem zapewniał minister, że wszelkie projekta do legislatywnej poprawy i administracyjnych reform na pewne uwzględni i urzeczywistni, i wyraził nadzieję, że parlament uchwali etat min. sprawiedliwości.

Dalej polemizował minister z Foreggerem, dowodząc, że według ust. zasadniczej (§. 19) w sądownictwie pojedyncze narodowości muszą być uwzględniane, gdyż przy obsadzaniu posad miarodajną jest potrzeba i słuszność. Przechodząc do Galicji wspomniał minister o mowach Jaworskiego i Bobrzyńskiego, którzy żądali pomnożenia personalu sądowniczego w Galicji. Schönborn oświadcza, że na podstawie sprawozdań prezydentów wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie gabinet postanowił i uzyskał już najwyższe zezwolenie na kreowanie w obu tych okręgach w ciągu trzech lat successive 128 posad, a mianowicie w Galicji zachodniej jednej posady radcy wyższego sądu kr., jednej pos. sekretarza izby radnej wyższego sądu kr., 1 pos. sekretarza izby radnej w Krakowie, 4 pos. substytutów prokuratorji, 2 pos. adjunktów sądowych, 22 pos. adjunktów sądów powiatowych, 13 adjutowanych auskultantów. W Galicji wschodniej ma być również w ciągu 3 lat obsadzonych: 2 posady radców wyższego sądu kr., 2 pos. sekretarzy izby radnej, 42 posad adjunktów sądów powiatowych i 25 pos. adjutowanych auskultantów, przy zniesieniu równej liczby posad nieadjutowanych auskultantów. Wreszcie na Bukowinie kreowanych będzie: 2 pos. sekretarzy izby radnej, 8 pos. adjunktów sądów powiatowych i 5 pos. adjutowanych auskultantów, za zniesieniem równej liczby pos. nieadjutowanych auskultantów.

Przy pomnożeniu posad adjutowanych auskultantów jest zamiarem rządu znieść równą liczbę (ogółem 42) posad nieadjutowanych auskultantów. Tym sposobem stanie się zadość żądaniom i projektom posłów galicyjskich, popartym także przez innych członków tej Izby. Może tego za mało dla zaspokojenia wszelkich słusznych życzeń, ale proszę panów liczyć się z jednej strony z położeniem finansowem, a z drugiej strony z trudnością dobrego obsadzenia zbyt wielkiej liczby posad. Całkiem słusznie nieraz już wskazywano na to, że i materjał, jakim się posady obsadza, musi być odpowiedni, a to jest możliwem, jeżeli się go będzie stopniowo wytwarzać. Minister oświadcza dalej, że polecił prezydentom wyższych sądów kr., by przy egzaminach postępowali ostro. Dalej powiada minister, że pomnożenie sądów w Galicji jest niemożliwem, gdyż to kosztowałoby zbyt dużo pieniędzy i brak na to odpowiednich budynków. Przechodząc do wywodów Türka oświadcza minister, że prace wstępne nad ustawą przeciw interesom na raty daleko już postąpiły.

Dalej przyrzeka minister regulację płac lekarzom sądowym i zbija twierdzenia Foreggera o konfiskatach, oświadczając, że 18. stycznia wydał rozporządzenie, wzywające nadprokuratorów, by się ściślej trzymali ustawy, by nie upatrywali w każdej krytyce rządu jakiegoś zaburzenia spokoju publicznego i nie konfiskowali pism. To samo powinno mieć miejsce i przy polemikach narodowościowych. Od tego czasu faktycznie konfiskaty stały się rzadszemi.

Tonkli polemizuje z Foreggerem, broniąc praw języka słoweńskiego, poczem debatę zamknięto. Menger (jeneralny mowca contra) zwalcza rozporządzenie językowe i żąda wszędzie pomnożenia personalu sądowego. Przechodząc do galicyjskiego sądownictwa powiada, że złym stosunkom tamtejszego sądownictwa winna jest nie sama tylko mała liczba personalu sądowego, ale i inne pożałowania godne wadliwości.

Madejski (jeneralny mowca pro) dziękuje ministrowi za zapowiedziane pomnożenie personalu sądowego w Galicji, twierdzi jednak, że jest ono niedostatecznem i żąda lepszego pomieszczenia sądów krakowskich. Po kilku sprostowaniach faktycznych tytuł „zarząd centralny“ przyjęto.

Przy końcu posiedzenia wniósł Vergani, by rząd kazał przetłumaczyć cały tałmud, lecz wniosek ten nie został poparty.

Przy końcu posiedzenia interpelował Struszkiewicz w sprawie zarządzeń przeciw wywozowi świń galicyjskich. Następne posiedzenie dziś.

Giełda wieczorna: kredyty 299·37, węg. renta złota 102·80.

Budapeszt 9. maja. 250 firm oświadczyło pisemnie, że nie wezmą udziału w wiedeńskim targu zbożowym z powodu antysemityzmu.

Berlin 9. maja. Dotychczas strajkuje 30.000 robotników. Koło t. zw. „Zeche Moltke“ zabili żołnierze trzech robotników.

Berno szwajc. 9. maja. Z powodu zurychskiej afery z bombami wydalił rząd dalszych 13 studentów rosyjskich.

Rzym 9. maja. Papież gratulował Carnotowi z powodu jego ocalenia podczas niedzielnego zamachu.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 5. maja. Jenerał gubernator Hurko tak przemówił, jak donosi *Dniew. Warsz.*, na uczcie wójtów podczas odsłonięcia pomnika cara Aleksandra II. w Częstochowie: „Panowie, proponuję wychylić kielichy za tych, których wdzięczne serca sprowadziły nas tutaj. Zdrowie włościan Królestwa Polskiego, którzy lubo z łaski cara oswobodziciela mają zapewniony byt materjalny, lecz bynajmniej nie są ludźmi bogatymi, a jednak znaleźli możność zdobycia się na ofiarę — i tam, gdzie zwykli składać cześć Królowej Niebios, wznieśli pomnik monarsze ziemskiemu, ażeby przybywszy modlić się panu zastępów, mogli oddać cześć monarsze, któremu z swojem potomstwem zawdzięczają całe swoje powodzenie. Zdrowie chętnych ofiarodawców składek na pomnik cara oswobodziciela!“ „Mowa głównego naczelnika kraju wywołała, jak pisze *Dniew. Warsz.*, głębokie wrażenie na obecnych. Wszyscy zrozumieli potęgę i doniosłość tych wyrazów.“

Zapewne zrobiła wielkie wrażenie powyższa mowa, bo wójci z zdziwieniem dowiedzieli się, że składki na pomnik dobrowolnie złożyli.

Petersburg 6. maja. Do *Rus. Kur.* donoszą z Dorpatu, iż tam na studentów weterynarji napadli studenci uniwersytetu. Dawno już studenci uniwersytetu różnych korporacyj krzywo się patrzeli na studentów weterynarji za to, iż ci przyjęli ustanowiony przez rząd uniform. Niechęć swą wyrażali różnymi nieprzyzwoitymi postępkami, lecz antagonizm doszedł do kulminacyjnego punktu dnia 28. kwietnia. Szczegóły napadu są następujące: Około godziny 12. w południe kilku studentów weterynarji wiozło różne przedmioty do udekorowania sali na mający się odbyć wieczór studencki. Naraz na ulicy Rewelskiej wypada 15 studentów uniwersytetu, liwońskiej korporacji, rzucają się na weterynarzy, odbierają im rzeczy, a pomiędzy niemi i herb gubernji, łamią takowe w kawałki i znikają. O napadzie tym dano znać rektorowi uniwersytetu, ponieważ jednak władza uniwersytecka nie zarządziła żadnych środków dla uśmierzenia napastników, przeto rada instytutu weterynaryjnego sprawę oddała w ręce prokuratora.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czerniowce, 6. maja. *(Ceny targowe loco za 100 klgr.)* Pszenica 6·90 — 7·10; żyto 5·75 — 6·70; jęczmień 5·90 — 6·—; owies 6·— — 6·35. siemię 7·— — 7·30. Obroty słabe, ceny więcej nominalne

(Dok.) **Dyrekcja jen. koleji państw.** donosi: Z poprzednich losowań obligacji pierwsz. koleji arcyks. Albrechta nie zostały jeszcze okazane do wypłaty: Obligacje w srebrze (I. emisji): nr. 447 3949 5289 6614 6646 8268 8762 9910 10544 10834 10835 11158 11953 12485 13436 14199 14283 14660 16614 17461 17692 18977 20374 20551 20568 22231 23184 23219 23409 24177 25172 25322 25855 26981 27501 27738 29079 30353 30356 30613 30843 30861 31434 31678 32274 32673 33064 33704 34424 36151 38763 39774 42270 43124 43529 43607 44778 45265 45314 45594 46789 48099 48812 50001 50107 50400 50521.

Obligacje w złocie (II. emisji): nr. 60 130 508 643 691 799 987 1300 1637 1770 1836 1987 2060 2435 3051 3108 3109 3417 3484 3485 3791 3825 4000 4048 4641 4760 4876 4891 5064 5068 5201 5366 5428 5462 5744 5911 6178 6579 6695 6802 6951 7054 7210 7302 7312 7632 7683 7744 7745 7780 7807 7888 8094 8231 8370 8392 8409 8651 8706 8759 9182 9353 9461 9493 9713 9873 9941 10102 10192 10290 10335 10346 10512 10886 10968 10977 10983 11135 11208 11217 11360 11427 11502 11591 11656 11686 11872 11941 12048 12103 12176 12279 12289 12328 12329 12331 12396 12696 12697 12734 12828 12970 13096 13212 13245 13370 13400 13897 14017 14103 14694 14863 14899 15569 15741 15752 15838

15885 15938 16149 16604 17196 17238 17246 17461 17614 17785 17866 18265 18284 18677 18810 18843 18971 19012 19025 19094 19104 19112 19717.

NADESŁANE.

Wszystkie ustawy o WYKUPNIE PROPINACJI

jako to:

Ustawa krajowa z 26. Stycznia 1889.
„ „ z 30. Grudnia 1875.
ces. patentow. z 8. Listopada 1853.
„ „ z 25. Września 1850. etc.

w dosłownym tekście autentycznym wraz z objaśniającym komentarzem znajdują się w rozprawie Dr. Małachowskiego „O ingerencji sądów przy **zniesieniu prawa propinacji**“ wydanej nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

Do nabycia **we wszystkich** księgarniach we Lwowie i na prowincji.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową złr. 1·15·

Wyprzedaż fortepianów

nowych, bardzo mało używanych po cenie umiarkowanej w szkole J. Laureckiej; oglądać można w godzinach od 9—10 rano i od 7—8 wieczorem. Ul. 3. Maja.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji. c

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

Dr. Antoni Roicki

(Dr. A. Berger).

ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych.

JEGO PORADNIK

kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct. pocztą 1 zł. 50 ct.

Ordynacja domowa od 3—5.

Lwów, ulica Karola Ludwika 7.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Blednicę, białe upławy, zboczenia i brak regularności, niemoc mężczyzn, niepłodność kobiet, syphylis, świerzb, piegi, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną

Dr. DUBANOWICZ

b. lekarz szpitala **„Charité“**, b. lekarz powiatowy etc. etc.

NB. Pacjenci z prowincji raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kuracją w domu podług szczegółowej listownej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8—10, popoł. od godz. 2—5, wieczór od godziny 7½—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczba 30.
(w parterze na prawo).

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. maja 1889.

Hotel ANGIELSKI. Z. Krynicki z Krynicy, J. Papara ze Stroniatyna, H. Poras z Radowiec, S. Klahr z Żółkwi, S. Giżowski z Przemyśla.

Hotel ŻORŻA. A. hr. Cetner z Podkamienia, Wł. Mierzeński z Krzywotnego, K. br. Erlanger z Brzeżan, hr. Komorowski z Bilinki, J. Grünwald z Worochty, R. Waldek z Polany, G. Platz z Borysławia, L. Stifel ze Słobody rung.

Hotel EUROPEJSKI. A. Landberger z Tarnopola, E. Münster z Kałusza, W. Kwaśniewski z Przemyśla, G. Romer z Zabesca, W. Knack z Wiednia, S. Jasiński z Podhajczyk.

Hotel LANGA. J. Kruh ze Zbaraża, ks. T. Barewicz ze Sambora, Ed. Rechnitzer i C. Seifert z Wiednia, A. Bade z Hamburga, A. Zimermann ze Schluckenau.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela, jak dotyczący **plan sytuacyjny**, zawieracy również otoczenie tego kompleksu wydaje i wysyła na żądanie P. T. reflektantów **bezpłatnie** Zarząd relności **Emila Bertemiljana Brajera.** Brajerowska liczba 10. 179

Złr. 100.000
do wygrania już 15. Maja b.r.
PROMESA
na LOS CISY
tylko za **2** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Kamienica jednopiątrowa do sprzedania. Ul. Kalecza nr. 4. Wiadomość u p. Dr. Dubanowicza ulica Ormiańska nr. 30. 47

Ekonom w sile wieku, żonaty, bezdzietny poszukuje posady od 10. lipca. Łaskawe zgłoszenia A. S. poczta Gaje koło Lwowa. 76

Poszukuję **wspólnika** na patentowany wynalazek. „Audax“ restante Lwów. 92

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego

systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Realność w Zamarstynowie na prawo w ulicy, gdzie płynie Młynowka Nr. 75. Dwa morgi ogrodu, dom mieszkalny i budynki gospodarcze w całości lub częściowo do sprzedania a nawet i w zamianę. Wiadomość na miejscu. 35

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Bardzo tanio (także na raty) nabyć można piękne obrazy olejne. Wiadomość: Franciszkańska 10. pierwsze drzwi na lewo od 1. do 4

Ważne dla stolarzy i introligatorów: Klej kilogram po **32** ct., przy odbiorze **25** klgo. kilogram po **31** ct., przy odbiorze **100** klgr. kilogram po **30½** cent. u **Alojzego Hübnera** Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13.

Praktykant zostanie przyjęty do handlu korzennego. Wojciechowski Chorążczyzna. 97

Klemens Fedunio b. introligator c. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 412

Technik, znający prócz nauk realnych, języki francuski niemiecki i rosyjski, poszukuje lekcyj lub innego stosownego zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty w administracji pod O. K. 71

Ceraty, dywany, chodniki, koce na łóżka, wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów Ormiańska 26. 51

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futor przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Leśnik egzaminowany, w najlepszym wieku, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady od 1. lipca br. Bliższych informacyj i wglądu w świadectwa udzieli **F. Lewandowski** sekretarz Tow. ochrony zwierząt, Lwów ulica Teatyńska 23. 74

Młody człowiek kawaler, wykształcony teoretycznie i praktycznie w rolnictwie, poszukuje posady zaraz ekonoma lub pisarza we większych gospodarstwach. T. A. u Kułackowskiego w Przemyślu Kręta 37. 75

Praktykanta poszukuje nowo urządzony magazyn płócien i bielizny Marjana Bałandy w Drohobyczu z ukończoną 2 klasą gimnazjalną lub realną. 77

Kanapa, 8 foteli w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość handel mebli Pokornego ulica Karola Ludwika. 78

Urzędnik ożeni się z panną młodą i ładną a nieszczęśliwą z powodu jakiegokolwiekbądź kalectwa. Jan S. restante Lwów. 79

Młody człowiek pracujący w jednym z największych domów bandlowych poszukuje po godzinach biurowych zatrudnienia. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować „Pracowity“ poste restante Lwów. 87

Pomiary, podziały, wytyczenie granic, parcelacje w celu podniesienia stanu ekonomicznego, jako specjalista w mapach tabularnych, map dla uzyskania pożyczek bankowych uskutecznia biuro autoryzowanego geometry Wincentego Andruszowskiego Lwów, ulica Zygmuntowska l. 17. pierwsze piętro. 82

Do sprzedania fortepian i różne meble, ulica Batorego 9. parter. 83

Notarjusz w Wiśniowczyku poszukuje kandydata notarjalnego z kilkuletnią prowincjonalną praktyką. 84

Montera kotlarza obznajomionego z maszynami parowemi na wikt lub ordynarję, potrzebuje zaraz Zarząd Dóbr Czyszki-Bylice poczta Wojutycze. Nie uwzględnione odpisy świadectw zostaną bez odpowiedzi. 88

Uczeń z V. kl. gimn. poszukuje lekcyj w mieście lub na prowincji. Wiadomość w adm. Kurjera. 90

Praktykant handlu korzennego posiadający dłuższą praktykę poszukuje umieszczenia. Wiadomość w adm. „Kurjera Lwowskiego“ A C. 94

Ekspedytor poczt w Piwnicznej, kaucjonowany, z 10 letnią praktyką w erarjalnych i nierządowych urzędach poszukuje posady, a w wolnych chwilach może udzielać do IV. inclusive gimn. za jak najskromniejszem wynagrodzeniem, na jakieby żadna kobieta nie mogła się zdecydować. 506

Najświeższe nowości!
Wypożyczalnia książek i nut
Stanisława Köhlera
Lwów, ulica Batorego 28.

Abonament biorąc naraz 3 tomy książek lub 4-ry kawałki nut miesięcznie 40 cent. Kaucja guldena. Najnowszy obszerny katalog nut i książek właśnie opuścił prasę. Zapisywać się można codziennie.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie odwyrazu.

6, 4, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **2 pokoje z przedpokojem, pokój i kuchnia, pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana **Brajera** ulica Brajerowska 10. 54

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

Dwa sklepy w hotelu George zaraz do najęcia. 55

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. 3 pokoje, kuchnia Rynek 4. 64

2, 3, 4 parterowe pokoje, przynależności ulica Kraszewskiego l. 25. 18

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, ulica Zamojskiego Nr. 1 I. piętro. 68

Kawalerskie pomieszkania miesięcznie za 19 i 16 złr. w. a. ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piątro. 69

Nr. 3. Sakramentek, parter 2 pokoje, nyża, kuchnia. 85

Nr. 12. Piekarska, 1. piętro 1. czerwonica, 3 lub 5 pokoje, 2 kuchnie. 86

Pokój kawalerski frontowy osobny wchód. Sklep na naftę zaraz. Zimorowicza 20 89

Piekarska 6. Dwa frontowe pokoje, I. piątro, stajnia do najęcia. 91

Na lato do wynajęcia mieszkanie przy ul. św. Zofji l. 17., bliższa wiadomość na miejscu 93

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje nyża, garderoba, kuchnia II. piątro front. Tudzież 2 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. 95

Pokój z meblami do najęcia Długosza 7. naprzeciw Uniwersytetu. 96

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 188

3% Losy austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

sześć ciągnień rocznie

Główna wygrana:

złr. 50.000 w. a.

sprzedaje najtaniej

także na spłaty miesięczne po złr. 5.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna złr. 1·70 we Lwowie, złr. 1·80 na prowincji.

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—, **Heilmann Kohn i Synowie.** *Kraków* ulica Grodzka 9. *Lwów* Teatralna 1. *Czerniowce* Rynek 11. *Przemyśl.*

Gratis i franco!!!

rozsyłam próbki z mego obficie zaopatrzonego składu w **materje wełniane, sukna, satyny. levantyny, płócienka, oxfordy, płótna, zonesy** etc. na sezon wiosenny i letni.

Utrzymuję oraz na składzie w wielkim wyborze: **płaszcze, zarzutki, kaftaniki, jersy, parasolki, rękawiczki** i różne inne artykuły.

Zarazem zwracam uwagę Szan. P. T. Czytelników, że mój magazyn w r. 1888 założonym został, przeto tylko modne i najświeższe towary u mnie się znajdują

z szacunkiem

Antoni Uhlarz

z Kołomyi.

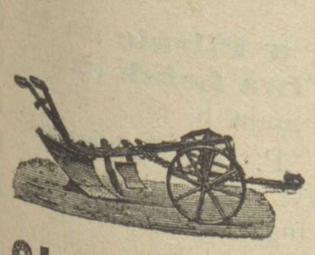

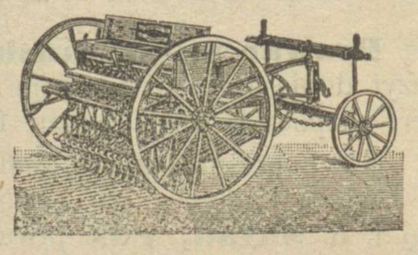

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Lwów, ulica Grodecka 22.

polecają na zbliżający się sezon wiosenny swój obficie zaopatrzony skład w **maszyny i narzędzia rolnicze,** osobliwie **uniwersalne pługi stalowe** wiedeńskiego własnego wyrobu i oryginalne **pługi** wyrobu Sacka; nowe **stalowe brony sprężynowe, brony diagonalne, walce** itp. ulubione siewniki **Junior-Drill** i **Balance-Junior-Drill,** oraz **oryginalne siewniki rzędowe Sacka, siewniki szeroko-rzutne** etc. etc.

Warstat napraw jak najlepiej urządzony, pędzony parą.

Skład komisowy w Tarnopolu ma L. E. Veltzé.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

PAROWY GARNITUR MŁOCARNIANY o sile 10 koni

z najnowszemi ulepszeniami wypożyczają do młocki. Uprasza się o wczesne zamówienia.

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przeze Wgo prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór djetetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika l. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cnt.**

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

W WITWICY 11 kilometrów od miasta kolejowego Bolechów w Galicji wschodniej, gdzie okazują się na powierzchni widoczne ślady ropy nafty analizowana w Krakowie, najśliczniejszy okaz % petroleu i parafiny, posiadam obszar około 30 morgów, który oddałbym przedsiębiorcy do exploatowania za pewien procent surowego produktu. Zgłoszenia przyjmuje Włodzimierz Holinaty proboszcz w Witwicy p. Bolechów.

Polecam mój najlepszy, wskutkach nieprzewyższony, czysty

Proszek na owady

w puszkach po 30 ct., 50 ct. i 1 zł.

Schuster Gyula

handel korzenny

Budapeszt VI. Andrassy-ut. 61.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie zamierzając sprzedać ryczałtem cały zapas książek wraz z całem urządzeniem, zawiadamia wszystkich chęć kupna mających, iż przyjmować będzie oferty zaopatrzone zakładem 20% oferowanej ceny kupna najdalej do 15. maja 1889. Inwentarz przejrzany być może w kancelarji podpisanego przy ul. Trybunalskiej 1.

We Lwowie, dnia 2 maja 1889.

Dr. Nowacki,

zarządca masy rozbiorowej.

Poszukuje się majątku ziemskiego

lasowego lub przeważnie lasowego, z dobrym drzewostanem w cenie od 50—100.000 złr., lub też małego, lub średniego majątku pod wielkiem miastem, lub przy kolei. Dobry dom mieszkalny pożądany. Agentów nie wyklucza się. Oferty przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Konstytucja Trzeciego Maja

(Kwiecień — Czerwiec 1791)

Stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do konstytucji 3. Maja; zamach stanu.

Napisał

X. Walerjan Kalinka

ze Zgromadz. Zmartwychwstania Pańskiego

wyszła **nakładem księgarni**

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Cena 1 złr. 20 cetn. z przesyłką pocztową 1 złr. 35 ct.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy.

Ważne dla rodziców, opiekunów i każdego obowiązanego do **służby wojskowej**

Nowa ustawa wojskowa

przetłumaczył i wydał A. Ujejski.

Druk tego starannie spolszczonego i zaopatrzonego w objaśnienia wydania **już ukończony.** Cena 1 egz. broszury 40 ct., oprawnej 50 ct. Za nadesłaniem 45 czyli 55 ct. przekazem wyśle franko pod opaską każda księgarnia i księgarnia nakładowa

O. ZUKERKANDLA i SYNA w Złoczowie.

Realność dla pensjonistów!

w pobliżu Jarosławia, złożona z gustownego nowego domu o 3 pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni, stajni, stodółki, oraz 3 morgów gruntu jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela Wielmożny Wisłocki aptek. w Jarosławiu.

Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 73.

dla młynów dostarcza wrzeciona, wele, sztendry, saiby, tryby, laitrole, pasy, sztain, bulsze i turbiny. Parowe maszyny reperuje jak najdokładniej.

TOKARNIE

egalizacyjne i wszelkie narzędzia maszynowe

są zawsze na składzie **w fabryce machin F. Reitbauera Wieden I. Nordbahnstrasse 5.**

Cenniki gratis i franco.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

OPUŚCIŁO PRASĘ

CZESŁAWA CZYŃSKIEGO

O suggestji hypnotycznej w pedagogice

Str. 36 z 2 illustracjami—Cena 30 ct.

Tegoż: **Magnetyzm i Hypnotyzm** z 12 illustr.—Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej

Skład gł. G. Gebethner i Sp. Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wilhelm Feldman.

Nowelle i obrazki. „Zapóźno". „Za aniołem stróżem". „Idylla". „Ze świata nędzy". „Lekkoduch". „Ofiary". Cena 1 złr.

Żydziak, szkic psychologiczno-społeczny. Cena 1 zlr. 20 ct.

Do nabycia

w Księgarni Polskiej

plac Halicki l. 14.

Realność do sprzedania

za 2.000 złr. zaraz

w Żółkwi na Lwowskiem przedmieściu nr. 18. naprzeciw Felicyjanek z ogrodem. — Zgłoszenia p. Emilia Wollen Żółkiew. Pośrednictwo wykluczone.

300 sztuk róż dwuletnich

na pięknych sztamach w najnowszych gatunkach (Remontante) jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Jan Vasatko ogrodnik dworski w Warężu, o. p. loco.

Syrup malinowy

w wybornym gatunku 1 kilo po 60 cent. jest do nabycia u

Leona Mondlichta

aptekarza w Bukaczowcach.

Zawiadomienie.

Szanowne urzędy, pp. kupcy i w ogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.

Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.

Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderika).

Wszech nauk lekarskich

Dr. Emil Lateiner

po odbytych studjach z zakresu **dentystyki** w klinikach w **Berlinie,** założył atelier dentystyczne **przy placu Marjackim l. 10.** i ordynuje od 10 rano do 6 wieczór.

Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bolu przez znieczulenie kokainą i gazu rozweselającego (Lustgas). Sztuczne zęby przysposabia na złocie kauczuku i t. p.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

2087

Na sezon budowlany

polecam Pp. budowniczym i przedsiębiorcom: **polewane rury kamienne** do **kanalizacji, odprowadzania dymu, wentylacji i wodociągów, nasadki kominowe, wylewy** i t. p. sprzedając wszystkie te towary po cenach ściśle fabrycznych, a szczególnie **tanich. — Skład komisowy** „pierwszej fabryki towarów szamotowych w Floridsdorfie".

Herman Recheles

we Lwowie, ul. Skarbkowska 6.

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę illustrowaną, zawierającą do 70 stron druku, na żądanie wyseła się franco i bezpłatnie.

Adres: Filja fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ulica Sebastyana L. 5.

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20-go Maja.

Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent. na dole. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

W Sobotę dnia 18. Maja 1889 roku

odbędzie się o godzinie 10tej przed-południem w sali Tow. zaliczkowego w Mościskach.

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

Towarz. zaliczkowego dla powiatu mościskiego w Mościskach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za rok 1888, sprawozdawca p. Masiuk.

2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rachunków i czynności za rok 1888 i wniosek o udzielenie Dyrekcji i Radzie zawiadowczej absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31. grudnia 1888. Sprawozdawca p. Alfred Bandrowski.

5) Wybór 15 członków Rady zawiadowczej w myśl §. 25, 26, 45, 48, statutów Towarzystwa, t. j. wybór całej Rady zawiadowczej, której czas urzędowania się skończył.

4) Zmiana §. 21 statutu Towarzystwa.

5) Wnioski członków.

Mościska dnia 6. Maja 1889.

Bolesław Śmiałowski, prezes. *Masiuk,* dyrektor.

Zamknięcie rachunków za rok 1888 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa.

Wstęp na salę dozwolony tylko tym członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najniższemu udziałowi (to jest 10 złr. §. 25 statutu) i to za okazaniem książeczki udziałowej.

„MORSZYN“

Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy

otwarty od 1go Maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe, i słoneczno-powietrzne. Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia w zarządzie własnym. — Nowy wodociąg do łazienek ze źródła „Matki Boskiej“.— Stacja kolei państwowej i poczta w miejscu.— Listowne porozumienie pożądane.

Dr. A. Medwey kierownik zakładu.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Lakier
na kapelusze słomkowe

w kolorach:

czerwonym, niebieskim, granatowym, bronzowym, czarnym, zielonym i tp.

jakoteż i **pędzle** do tegoż poleca handel

Józefa Hankego

we Lwowie, Rynek l. 38. pod „Czarnym Psem“.

Masło deserowe za 1/2 kl. 46 ct.

Masło osełkowe świeże za 1/2 kilogr. 42 cent.

Masło świeże kuchenne za 1/2 kilogr. 40 ct.

Masło starsze do pieczywa za 1/2 kilograma 36 centów

poleca

Józef Baruch Buchstab

Handel towarów korzennych i Główny skład masła i jaj ulica Krakowska l. 25.

Klosetowy papier

500 kartek 15 cent.
1000 kartek większych 50 cent.

poleca:

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Pierwsza koncesjonowana

PRALNIA

we Lwowie.

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania**, zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t. p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza**, aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwałość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

Marja Świdzińska
właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie.

Für die k. k. Arme

offerire

VASELINE

(bester Leder Conservirungsmittel)

per kilo 40 Kr.

Alois HÜBNER Lemberg

Carl Ludwigstrasse 13.

Nowo urządzony

Skład papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych

do pisania, rysowania i malowania

pod firmą

ST. BAAR i W. DRESLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 6.

Polecamy wszelkie papiery rysunkowe w rulonach i na arkusze, kancelaryjne, listowe w kasetach gładkie i konfekcyjne, kalkę płócienną i papierową, farby akwarelowe, pęzle, reiszeugi, rysownice, wzory do rysowania i malowania. Księgi handlowe i gospodarcze, zeszyty szkolne, pióra, atramenta, wogóle wszelkie artykuły w zakres ten należące w najlepszych gatunkach i po cenach *tańszych, jak wszędzie.*

Przy większych zamówieniach opuszczamy pewien rabat nie licząc także opakowania.

Polecamy się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności.

Z głębokiem szacunkiem *St. Baar i W. Dresler.*

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

Rok założenia 1841

poleca *welwety* prążkowane i *korty* płócienne (Struck) do jazdy konnej, przewyższające co do trwałości i wszystkie inne materje. Metr od 80 centów począwszy.

Browar mieszczański w Pilznie ma zaszczyt donieść, że wydawanie **Piwa Leżak** (Lagerbier) rozpoczęło się z dniem 1. maja b. r.

Równocześnie zawiadamia P. T. Publiczność m. Lwowa i okolicy, że otworzył przy ulicy Korytnej l. 3. **Skład,** gdzie piwa tegoż każdocześnie w całych, pół i ćwierć hektolitrowych beczkach, jakoteż i pół litrowych butelkach (Originalfüllung) po cenach oryginalnych nabyć można.

Pilzno (Czechy) w maju r. 1889.

Z poważaniem

Mieszczański Browar w Pilznie

założony roku 1842.

Na podstawie **powyższego ogłoszenia Jeneralna Reprezentacja Browaru Mieszczańskiego w Pilznie dla Galicji** oświadcza, iż każdocześnie piwo browaru tegoż w 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitr, beczkach, tudzież 1/2 litrowych butelkach, w skrzyniach należycie opakowanych począwszy od 25 butelek do wszystkich miejscowości w kraju wysełać będzie.

We Lwowie od 10 butelek począwszy z bezpłatnem dodaniem potrzebnej ilości lodu do domu dostawia.

Piwnice znajdują się przy ulicy Korytnej l. 3. Biuro przy ulicy Krakowskiej l. 1. dokąd wszelkie zamówienia i korespondencje przesyłać należy.

Z poważaniem

Generalna Reprezentacja dla Galicji

Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego założonego roku 1842.

Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.